

KATOLIK

Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświata.

Szanuj język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.

Za prawdę, wolność i prawo!

„Katolik“ z „Rodziną“ i „Dzwonkiem“ wychodzi w każdy
Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztuje na kwartał 1 mk.;
z „Pracą“ 1 markę 25 fen.; z „Rolnikiem“ 1 markę 25 fen.

Bytom G.-Ś., Sobota 25-go Grudnia 1897.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 20 fenigów od wiersza
(rzadka) drobnego. — „Katolik“ zapisany jest w cenniku
pocztowym pod Nr. 47 (Zeitungss-Preisliste Nr. 47).

Szanownym abonentom, koresponden-
tom, czytelnikom i przyjaciółom „Katoli-
ka“ życzy redakcja szczęśliwych świąt!

**Numer przyszły wyjdzie zamiast
w Poniedziałek dopiero we Wtorek
po świątach.**

Kalendarz tygodniowy.

Niedziela, drugie Święto Bożego Narodze-
nia, 26-go Grudnia, Św. Szezepana, pierwszego
męczennika. — Poniedziałek, 27-go Grudnia, Św.
Jana ewangelisty. — Wtorek, 28-go Grudnia,
Św. Św. Młodźlanków. — Środa, 29-go Grudnia,
Św. Tomasza b. — Czwartek, 30-go Grudnia,
Św. Dawida kr. — Piątek, 31-go Grudnia, Św.
Sylwestra p. — Sobota, 1 Stycznia roku Pań-
skiego 1898, Nowy Rok.

Zaproszenie do przedpłaty.

Jeszcze tylko 3 numery „Katolika“ wyjdą w
starym roku, dla tego niech nikt z szanownych
Czytelników z odnowieniem przedpłaty dłużej się
ociągają, iżby nie doznał przerwy w otrzymywaniu
i poczyty gazety.

Wieczory zimowe długie a czasy obecne w
ciekawym wypadku obfite; gazeta więc w domu ko-
niecznie potrzebna. „Katolik“ podaje swym czy-
telnikom wszystko to, co się w kraju i w całym
świecie dzieje; podaje piękne powieści, które sta-
rzy i młodzi chętnie czytają.

Dla dzieci wychodzi co miesiąc przy „Kato-
liku“ gazetka „Dzwonek“, z której to gazetki
mogą się przy pomocy rodziców nauczyć czytać
po polsku. Otem powinni rodzice polscy pamię-
tać, bo szkoła dzisiejsza wcale dzieci naszych ję-
zyka ojczystego nie uczy, a w obcym trudno im
w ogóle coś się nauczyć.

Prócz „Dzwonka“ wychodzi drugi dodatek
„Rodzina“, pismo przeznaczone dla poważniej-
szych ludzi. „Rodzina“ podaje rady i nauki dla
rodziców co do wychowywania dzieci, dalej po-
daje piękne powieści, wiersze, lamigłówniki i inne
wiadomości pożyteczne.

Wszystkie te 3 pisma razem kosztują na
kwartał tylko 1 markę.

Kto chce oprócz „KATOLIKA“ z powyższy-
mi 2 bezpłatnymi dodatkami zapisać sobie „P r a-
cę“, gazetę dla robotników, płaci na kwartał 1 m.
25 fen. Kto zaś jest rolnikiem i chce mieć gaz-
etę rolniczą, zajmującą się wyłącznie sprawami
rolniczymi, niech sobie zapisze „R o l n i k a“, któ-
ry tak samo jak „Praca“ kosztuje przy „Katoli-
ku“ na kwartał tylko 25 fen.

Kto chce codzienną gazetę mieć z obszern-
ymi wiadomościami, niech sobie zapisze „Dziennik
Śląski“, na pocztę zapisany w spisie gazet (Zei-
tungsspreisliste) pod t. (polnisch) 18 — za 1 mk.
60 fen.

Naszych przyjaciół prosimy rozszerzać „Ka-
tolika“, „Pracę“ i „Rolnika“. Zaś do „Dziennika
Śląskiego“ prosimy namawiać takich, którzy do-
tąd niemieckie gazety („Anceigry“ i inne blaty)
czytywali.

Wszystkie nasze pisma można także zapisy-
wać sobie u naszych pp. agentów.

Boże Narodzenie

przypomina nam, że świat jest chrześcijańskim od
19 wieków. Bóg sam stał się człowiekiem, aby
znieść skutki złej a wolnej woli ludzi. Ponieważ
jednak wolna wola ludzka pozostała i w chře-
ścijaństwie, dla tego dzieło odkupienia ani całej
ludzkości ani żadnemu pojedynczemu człowieko-
wi narzuconem być nie może. Zbawiciel przy-
niósł na świat leki, lecz nikomu ich gwałtem nie

wlewa niejako w gardło. Kto chce, ten bierze
leki i środki ku otrzymaniu zdrowia duszy, a du-
sza jego i życie pozostają zdrowe i dusza docho-
dzi do Boga po śmierci ciała, od którego była
wyszła.

Wielu ludzi do dziś albo wcale leków chře-
ścijaństwa nie pije, albo pije lecz wnet wypłwaja,
albo obok leków, nauk i łaski chrześcijańskiej
używa tyle niezdrowych i jadowitych pokarmów
i napojów pychy, zmysłowości, nienawiści do bli-
źniego i innych namiętności, że leki chřeścijań-
stwa nie skutkują, życie pozostaje mniej lub wię-
cej pogańskie. Jakże np. pogańskim jest to co
czynią dziś Niemcy, przynajmniej wielka ich
część, z Polakami. Gorzej się z Polakami obcho-
dzą, aniżeli pogańscy Rzymianie z narodami za-
wojowanymi. Byłby raj na ziemi, gdyby prawa
i przepisy i przykazania chřeścijańskie były wy-
konywane w rodzinach, gminach, krajach, pomię-
dzy jednym narodem a drugim.

Jako Bóg tak i my nie możemy innych
zmusić, aby postępowali według przykładu i nau-
ki Chrystusa Pana. Pozostają dwie rzeczy: naj-
pierw zmuszamy sami swoje wolę, aby zawsze
i wszędzie i we wszelkich warunkach postępowała
według Chrystusa Pana. Po drugie możemy się
modlić, aby ci się nawrócili, którzy nie postępują
po chřeścijańsku, chociaż są chřeścijanami, a po
części nawet katolikami, aby, kiedy wielu jest
powołanych, a mało wybranych, aby liczba wy-
branych się powiększyła! Oby Chrystus Pan i
chřeścijaństwo było nie tylko pomiędzy ludźmi,
lecz w ludziach, w sercach, uczynkach, słowach,
myślach, w całym życiu!

Sprawy Kościoła.

Kraków. (Rekolekcyje panien). W
dalszym ciągu odbywały się w Krakowie u XX.
Misjonarzy rekolekcyje od 13 do 17-go Grudnia
— jak to w swoim czasie „Katolik“ ogłaszał.
Tymczasem przybyła serya dziewcząt. Stawły
się w pokaznej liczbie, bo z górą 600 ze samego
Górnego Śląska, a przytem kilkadziesiąt z Kró-
lestwa, z Galicyi i miejscowych nieco. Wypadła
ta serya w Oktawie najśliczniejszej z uroczysto-
ści, jakie Kościół ku czci Najśw. Panny Maryi
święci, tj. Niepokalanego Poczęcia. Ładnie też to
wyglądało, jak ołtarz cudownej Naszej Najśw.
Panny z Lourdes te kilka set panien obstąpiło, a
przez 4 dni od rana do wieczora prawie bez
przerwy to słuchały nauk i czytały pobożnych, to
znowu śpiewały godzinę, litanii i innych pieśni
religijnych wielbiły tę „Pannę nad Pannami“ a
swoje patronkę. W czasie kazań, rachunków su-
mienia i exhort niejednokrotnie kościółek napie-
niał się płaczem i jękami, tak, że i kaznodziei
nie można było słyszeć. Że słowo Boże na
dobrą ziemię trafiło, to znak najlepszy, że
prawie wszystkie żądały generalnych czyli doży-
wotnich spowiedzi. Przy pomocy też Przeznaczonych
OO. Franciszkanów, Dominikanów, Augustyanów
nadto ks. Leona Gąsiorowskiego, proboszcza z
Biskupia, tudzież JM. ks. Frelka, sekretarza Jego
Książęco-Biskupiej Mości, zdołaliśmy w dwóch
dniach pragnieniom rekolektantek odpowiedzieć.
Koroną całej tej pracy była konkluzja. Znowu
przybył Najprzew. Książę-Biskup Puzyna ze
mszą św., znacznej części rekolektantek rozdał
wraz ze swoim sekretarzem Komunię św., wy-
bierzmował kilkadziesiąt, poczem przemówił do
nich w gorących słowach. Przytoczywszy na po-
czątku słowa św. Pawła: „Teraz godzina
jest, abyśmy ze snu powstali, bo te-
raz zbawienie nasze jest bliższe,
niż kiedyśmy uwierzyli.“ (Rzym. XIII).
Te to słowa, mówił dalej Najprzewielebniejszy
Arcypasterz — często nam Kościół powtarza w
tym św. czasie Adwentu, wzywając nas z Aposto-
łem Narodów, żebyśmy przez prawdziwą i szcze-

łą pokutę przygotowali serca na przyjęcie Zba-
wiciela, którego narody z upragnieniem czekały,
a którego przyjęcie uroczystym obchodem niez-
długo święcić mamy. W szczególności jednak
przytoczone słowa stósują się do was — powie-
dział Najdostojniejszy Książę-Kościół — do was,
któreście z dalekich stron pospieszyły, by w tym
kościółku posłuchać nauk, wypowiadać się szcze-
rze. Cóż was to od rodziców i drogich sercom
waszym osób oderwało na kilka dni i aż tu do
Krakowa sprowadziło? Nic innego, jak tylko ten
głos, który w swem sercu każda z was posły-
szała: Venite, a doremus! Pójdźcie, pokło-
nimy się! Wybierając się w tę daleką i trudną
podróż, naśladowałyście owych Trzech Królów,
naszych praociców w wierze, którzy dowiedziaw-
szy się o Tajemnicy w Betleem spełnionej, po-
rzucili swoje bogactwa i rodziny i na nic nie
zważając przybyli do ubogiej stajenki, żeby tam
oddać pokłon Słowu, które się Ciałem stało. I
wyście tu tegoż Zbawiciela uczciły pokutą waszą.
Dziś już macie tego boskiego Gościa w swych
sercach, boście Go przed chwilą uroczyście przy-
jęły. Czemżem Go znowu teraz uczciacie? Święci
Trzej Królowie żegnając się ze Zbawicielem zło-
żyli Mu dary bogate, królewskie: złoto, kadzidło
i mirę — jak Ewangelia wspomina, czcąc przez
to potrójny w Zbawicielu charakter: króla, ka-
płana i człowieka cierpliwego. Na takie dary
was nie stoi; ale ofiarujcie to, co one znaczą: za-
miast złota oddajcie Mu serca pełne miłości Boga
i bliźniego. — Tu przestrzegam w gorących sło-
wach Najdostojniejszy Arcypasterz rekolektantki,
żeby starannie unikały okazać do grzechu wio-
dących, zwłaszcza teraz jak do domu powrócą,
bo prędzej ogień z wodą dałby się pogodzić, ani-
żeli miłość boża i grzech w jednym sercu. Dalej
nie może być prawdziwej miłości Boga — jeżeli
jej i miłość bliźniego nie towarzyszy. Przy tej
sposobności znowu zalecam gorąco Najdostojniej-
szy Mówca wzajemną miłość i zgodę, które mają
być znamionami prawdziwych chřeścijan — a
niestety tak często są między nami gwałcone i
deptane. Kadzidło oznacza modlitwę. Tu znowu
zachęcam Najprzew. Książę-Biskup do częstej a
gorącej modlitwy. Wreszcie przez mirę rozumie-
ją się cierpienia i krzyże, od których nikt na tym
padole płaczu wolny nie jest. I was droga krzy-
ża czeka — dodał Arcypasterz — cieszcie się,
gdy na was Pan Jezus cierpienia zsyłać będzie,
znosćcie je w oichości serca, ofiarujcie Zbawicielo-
wi. Tak tylko zdołacie wśród największych na-
wet przeciwności w dobrym wytrwać i zastąpić
na zapłatę, która jest obfita w niebie-
siech. (Mat. V.).

Przyszło Kraków opuszczać — wszystko w
płacz. I czegoż tu żałować? Drogę daleką się
przebyło, na noclegu same niewygody, w kościół-
ku ścisł, zaduchy, w naukach przerażające sło-
wa prawdy — i tak to pokuta może człowieka
serce pozyskać! Niektóre dwa dni zostały je-
szcze się po kościołach modląco to znowu odwie-
dzając pamiątki drogim sercu każdego katolika i
Polaka — a tych w naszym mieście nie brak.

Po Nowym Roku odpowiadają się rekolekcyje
u nas:

1) Od 17 do 21 Stycznia dla mężczyzn żo-
natych i wdowców; do tego oddziału mogą się i
młodzieńcy starsi przyłączyć, bo dla nich w tym
czasie osobnych Rekolekcyj już nie będzie.

2) Od 7 do 11-go Lutego dla kobiet zamę-
żnych i wdów — bo się jeszcze bardzo wiele zgła-
sza, a poprzednio w seryi dla ich stanu nazna-
czonym nie mogły wziąć udziału.

Zgłoszenia należy zawczasu przesyłać przed
każdą seryą, żeby można przewidzieć i przygo-
tować co potrzebne.

Ks. Józef Sokołowicz,
misjonarz i dyrektor Rekolekcyj ludowych.
Kraków (Krakau) Kleparz 19.

Wiadomości z całego świata.

Niemcy. Cesarz niemiecki wyjechał w Południowy Wschód do Torunia, gdzie był obecny przy poświęceniu nowego kościoła wojskowego. We Wtorek przywitani go generałowie stojącej w Toruniu załogi. Po poświęceniu kościoła i po odebraniu parady od toruńskiej załogi wyjechał cesarz do Grudziądza.

W Grudziądzu zwiedził cesarz najpierw z ministrem wojny i innymi wyższymi wojskowymi fortece. Po powrocie z tamtąd witał go przed ratuszem burmistrz. Burmistrz oświadczył pomiędzy innymi, że przybycie cesarza do Grudziądza należy uważać za drogocenny podarek gwiazdkowy; 50 bowiem lat już upłynęło od czasu, kiedy ostatni raz król pruski w murach Grudziądza przebywał. Dalej zaznaczył burmistrz, że miasto wystąpi przeciw każdemu burzycielowi niemieckiej jedności i w imieniu miasta ślubował cesarzowi, że chociażby wewnętrzny lub zewnętrzny nieprzyjaciel starał się wstrząsnąć wspólną budową niemieckiej ojczyzny, miasto Grudziądz będzie wiernie stało przy cesarzu. W odpowiedzi swej pominał cesarz nieprzyjaciela wewnętrznego, a co do zewnętrznego podniósł stosunek Niemiec do wschodniego sąsiada, Rosyi. Wyrzucił jednak przy tem nadzieję, że do nieporozumień pomiędzy Rosją a Niemcami nigdy nie przyjdzie, ponieważ — tak się wyraził cesarz — nasz sąsiad wschodni, mój kochany i wierny przyjaciel posiada te same zapatrywania polityczne, co ja. Około godziny 4 wyjechał cesarz z powrotem do Berlina.

— We Wtorek przed południem zmarła w 69 roku życia żona niemieckiego kanclerza, córka ks. Ludwika Wittgensteina i księżniczki Stefani Radziwiłłówny.

Czechy. W zeszłą Niedzielę odbyło się w Pradze zgromadzenie mężów zaufania młodocześniejszego stronnictwa. Na zgromadzeniu uchwalono rezolucję mniej więcej następującej treści: Walka obstrukcyj niemieckiej przeciwko Badenemu nie była walką opornych stronnictw przeciw ministrowi, lecz walką o wyższość Niemców w Austrii. Dalej potępiają rezolucję napad wykonany na marszałka Abrahamowicza, uznają postępowanie posłów czeskich za zupełnie odpowiednie i wyrażają głębokie ubolewanie, że gwałt wykonany przez przedstawicieli mniejszości niemieckiej na większość osiągnął ten skutek, że musiał ustąpić minister, który chciał rzadzić w duchu uprawnienia narodów słowiańskich. Zgromadzenie oświadcza w rezolucji, że nie uważają obecnej chwili za odpowiednią do rozwiązania sprawy narodowościowej w Czechach i nie zgadzają się na wniosek co do podziału Czech na okręgi z czeską, niemiecką i mieszana ludnością. Jakkolwiek zmiana w rozporządzeniach językowych bez zgody posłów czeskich natrafi na energiczny opór z ich strony, tak samo jak ze strony rozgoryczonego ludu czeskiego. Wreszcie domagają się zgromadzenie zniesienia sądów wojennych w Pradze.

Gazety czeskie, które na drugidzień powyższe uchwały zgromadzenia wydrukowały, zostały przez władze zabrane.

— W Pradze krąży pogłoski, że w koszarach przyszło do zaciętych bójek pomiędzy żołnierzami czeskiej a niemieckiej narodowości. Jeżeli wiadomości te się potwierdzą, to nauka Wolfa, Schönerera i profesora Pferscheho nie poszła w las, lecz przeniosła się nawet do wojska.

Francya. Sprawę Dreyfusa zepchnęła obecnie na drugi plan sprawa oszustwa panamskiego. Wiadomo, że przed kilkunastu laty utworzyło się w Francji towarzystwo z zamiarem przekopania miedzymorza Panama (kilka mil szerokiego pasa ziemi pomiędzy północną a południową Ameryką). Celem przedsiębiorstwa było połączenie kanałem Oceanu Atlantyckiego z Oceanem Spokojnym, aby okręty płynące na zachodnie brzegi Ameryki nie potrzebowały objeżdżać całej Ameryki południowej i okrążyć niebezpiecznego dla żeglugi przylądka Horn. Tak wielkie przedsiębiorstwo potrzebowało wielkiego kapitału. Gdy pieniądze zebrane głównie przez sprzedaż akcji mniej zamożnym ludziom kończyły się zaczęły, nie chcieli bankierzy dać więcej pieniędzy chyba pod warunkiem, że rząd da im gwarancję za procent. Niesumieśni agenci przekupili przeto grubemi pieniędzmi niektórych posłów parlamentu francuskiego i członków rządu i rząd dał gwarancję bankierom. Pomimo to przekopania kanału nie dokończono, przedsiębiorstwo zbankrutowało, główni oszuści pozabierali zawczasu grubsze sumy, a wielu obywateli francuskich, mających akcje panamskiego przedsiębiorstwa, swoje pieniądze potracili.

Obecnie toczy się powyższa sprawa przed sądem w Paryżu. Na ławie oskarżonych zasiadło 2 teraźniejszych i dawniejszych posłów, obwinionych o to, że się niejakiemu Artonowi, żydowskiemu agentowi przedsiębiorstwa, pozwolili

przekupić i narazili tem samem wielu obywateli na milionowe straty. Na wyrok w tej sprawie oczekują Francuzi z wielką ciekawością.

Grecya. Król Jerzy wziął urlop na rok i wyjechał za granicę. W ostatniej wojnie z Turcją był król Jerzy głównym dowódcą floty greckiej. Przypuszczają ogólnie, że książę Jerzy dla tego z kraju wyjechał, aby nie być obecnym w kraju dopóki się śledztwo w sprawie rozmaitych nadużyć w ostatniej wojnie nie ukończy. Wiadomo, że po wojnie stwierdzono, że pomiędzy innemi torpedy do burzenia nieprzyjacielskich okrętów nie były w takim stanie, w jakim być powinny. Jako głównodowodzący flotą był król Jerzy po części też temu winien.

Turcya. Na amerykański okręt, który w nocy 4 Grudnia chciał wpaść do portu w Smyrnie, strzelano z portu Jemkale ślepymi wystrzałami armatnimi i ostrymi nabojami z karabinów. Tak samo strzelano do łodzi, która była wysłana celem wyjaśnienia sprawy. Komendant okrętu protestował przeciwko temu u amerykańskiego posła w Konstantynopolu i zażądał ukarania obwinionych i uniewinnienia się rządu tureckiego. Żądaniu temu stało się zadość. Dwóch oficerów złożono z urzędu i skazano na 8 dni aresztu.

Na Krecie z powodu wzmagającej się nędzy głodowej rozruchy nie ustają. Z Kandyi donoszą, że powstańcy wyruszyli zbrojnie przeciw muzułmanom. Przy miejscowości Finska przyszło do zaciętej bitwy, w której powstańcy zwyciężyli, zabierając muzułmanom 380 sztuk bydła.

Chiny. Po Niemczech i Rosyi Japonia do Chin się zabiera. Gdy rząd rosyjski doniósł rządowi japońskiemu, że Rosya tymczasowo obsadza swymi okrętami port Artura — wyruszył silny oddział floty japońskiej z portu przy mieście japońskiem Nagasaki.

Z Rosyi piszą do jednej z angielskich gazet, że pomiędzy Rosją a Niemcami nie było żadnej umowy co do obsadzenia zatoki Kiau-Czau. Niemcy uwiadomiły tylko Rosję, gdy już wszystko było postanowione. Rosya przeciw temu nie oświadczyła swego zdania, tylko zastrzegła się, że musi zachować wszelkie ostrożności, aby sprawa budowy kolei, którą w północnej prowincyi Chin, Mandżuryi, buduje, nie doznała skutkiem wyniknąć mogących wypadków jakiegokolwiek szkody.

Zajęcie przez Rosję portu Artura nastąpiło też za zgodą Chin. Rosya występuje w całej sprawie jako przyjaciółka rządu chińskiego, jakkolwiek dla Chin z pewnością lepiej było, aby takich »przyjaciół« nie miały. Nie tak dawno temu i z Niemcami były Chiny w przyjaźni. Jakiego to przyjęcia doznawał w swej podróży po Niemczech wicekról chiński Li-Hung-Czang. Wyprawiano na jego cześć ucztę, był w gościnie u cesarza niemieckiego, u starego Bismarka. A cóż dzisiaj?

Anglia za drugimi mocarstwami też w tyle nie pozostanie. Gazety angielskie dopominają się, że rząd angielski nie powinien pozwolić wyprzedzić się innym mocarstwom, lecz zająć silne stanowisko w Chinach. Anglia upatrzyła sobie też rzeczywiście wyspy Czusan naprzeciw bardzo żywej i bogatej prowincyi chińskiej Szangai. Oprócz tego zamierzają Anglicy zająć dwa porty w Korei. Gdy się wszyscy dzielić będą chcieli, to i Francya spokojnem okiem na to patrzeć nie będzie, tem więcej, że Francya ma już swoje posiadłości w Tonkinie, które graniczą z Chinami.

Czy rzeczywiście będą chciały mocarstwa europejskie wraz z Japonią podzielić się ogromnem państwem chińskiem, czy Chiny dobrowolnie kark przed niemi uchyla, czy podział Chin odbędzie się w zgodzie, czy też stanie się pomiędzy niemi kością niezgody; są to wszystkie pytania, na które na razie trudno odpowiedzieć.

Wiadomości bliższe i dalsze.

— »Dziennik Śląski« będzie, miał o ile już teraz sądzić można, dużo czytelników pomiędzy tymi, którzy pragną mieć codzienną gazetę.

»Dziennik Śląski« ma przedewszystkiem być gazetą, która pomaga czytelnikom we walce o byt, o zarobek, o utrzymanie. Dla tego będzie podawał wszelkie wiadomości i wskazówki, za pomocą których niejeden czytelnik może coś zarobić. Dla kupców, rolników, przemysłowców, rzemieślników będą wiadomości handlowe, kursy telegraficzne czyli najnowsze ceny towarów, dalej submisye czyli wypisy dostarczania potrzebnych gdzieś towarów lub robót, licytacje czyli sprzedaże i t. d. Ci, którzy szukają zatrudnienia lub pracy, a więc czeladnicy, robotnicy, urzędnicy mniejsi i inni, znajdując w »Dzienniku« codziennie wszystkie miejsca, o których się można dowiedzieć, że są wolne. Nikt pod tym względem nie potrzebuje trzymać i czytać niemieckich gazet, ponieważ »Dziennik« będzie te same miejsca i może jeszcze więcej podawał natychmiast.

Oprócz tego będzie się »Dziennik Śląski« zajmował sprawami miejskimi i gminnymi. Obiszernie będą sprawozdania z obrad radnych, sejmików powiatowych, wydziału obwodowego i ze sejmiku prowincjonalnego. Ważne rozporządzenia policji i władzy po miastach będzie »Dziennik« ogłaszał zaraz i objaśniał w praktyczny sposób. Rozumie się też samo przez się, że »Dziennik« będzie się starał donieść najświeższe wiadomości z dnia n. p. o nieszczęściach, ciekawych zjawiskach rozmaitych i t. d. Prosimy naszych przyjaciół, aby nam donosili o takich wypadkach spieszenie, a jeżeli mogą, to najlepiej za pomocą telefonu »Katolika«, którego numer pocztowy jest 1248. Czytelnicy »Dziennika Śląskiego« niechaj piszą do redakcji swe zdanie o rozmaitych ważnych sprawach w gminie, w mieście, w powiecie, w kraju i państwie.

»Dziennik Śląski« będzie podawał najświeższe wiadomości polityczne. Postarał się o telegramy i ma telefon, którym będzie otrzymywał co dzień najnowsze wiadomości. »Dziennik Śląski« uwzględni także wiadomości literackie, aby się czytelnicy mogli zaznajomić z bogatą literaturą polską.

Wszystko to, co niemieckie gazety górnośląskie mają, będzie »Dziennik Śląski« również miał, nawet listy pruskiej loteryi, wiadomości z urzędów cywilnych. W »poradniku prawnym« będą odpowiedzi na zapytania prawnicze. Redakcja »Dziennika« będzie się starała, aby każdy abonent, który prześle kwit od abonamentu, dostał odpowiedź, która go zadowoli.

Kto sobie więc życzy codziennej gazety, miłośnicze ze względu na ważne czasy obecne, ten niech ją sobie natychmiast zapisze na pocztę, u listonosza lub u naszych pp. agentów. »Dziennik Śląski« kosztuje na 3 miesiące 1 mk. 60 fen. i jest zapisany w spisie pocztowym (Zeitungspreisliste) pod t. (polnisch) 18.

Bytom. Na ostatniem posiedzeniu radnych miasta zajmowano się nasamprzód sprawą sprzedaży kilku gruntów w Czarnym-lesie. Hrabia Donnersmark chciał zakupić tam 80 hektarów i 70 arów. Cenę jednego hektara obliczono na 15 tysięcy marek. Zebrani radni zgodzili się jednak na wniosek komisji, aby sprzedać wszystko w całości, albo nie. Cena całości obliczona została przez komisję okrągło na 3 miliony marek. Kupujący ma się oświadczyć aż do 1-go Lutego 1898, czy na to się zgadza. — Sprawę oświetlenia elektrycznego odłożono do nowego roku. — Dla pokrycia kosztów wynikłych z zaprowadzenia nowego wodociągu postanowiło miasto zaciągnąć z kasy prowincjonalnej pożyczkę w wysokości pół miliona marek. Procent wynosi 3 i ówierz od sta. — Wreszcie postanowiono otworzyć w Bytomiu 2 nowe klasy szkolne, a jedną w Frydenshucie.

— Landraci nakazują, aby sołtysi ułożyli listę czyli spis wyborców po gminach i wyłożyli spis od 15 do 30 Stycznia publicznie, aby go każdy mógł przeglądać. Radzimy, aby obywatele gmin zajrzeli do spisu, ponieważ przy wyborach bądź to w gminie, bądź to do sejmiku lub parlamentu nie mogliby głosować, gdyby nie byli wpisani w listę.

Rozbark. W przyszłą Niedzielę 26 bm. odbędzie się o godzinie 6 po południu w lokalu p. Warkocza zebranie tutejszego kółka rolniczego. Uprasza się o liczny udział członków.

Niemieckie Piekary. W ubiegłą Sobotę zmarł znany i szanowany w całej gminie śpiewak kościelny i długoletni dyrygent kapeli kościelnej Cieśla, w wieku lat 77. Zachował do ostatniej chwili żywotność i przytomność umysłu. Śp. C. zasłużył się wiele około śpiewu polskiego w kościele. Zwłoki jego pochowano na dawnym cmentarzu obok kościoła, t. zw. »rajskim dworze«. Niech odpoczywa w pokoju!

Katowice. Handlarz Jan Daniel został za obrazę majestatu przez sąd bytomski skazany na 6 miesięcy więzienia, pomimo, że zapewniał, iż nie popełnił tej obrazy.

Głiwice. Wynik tegorocznego liczenia bydła jest następujący: W 465 gospodarstwach utrzymujących bydło naliczono: 249 koni, 697 sztuk bydła rogatego, jedną owcę, 449 świń, 86 kóz, 512 gęsi, 189 kaczek i 2338 kur.

Tarnowskie Góry. Według obliczenia dokonanego 1-go Listopada br. liczą Tarnowskie Góry 11 tysięcy 476 mieszkańców, podczas gdy przeszłego roku naliczono 11 tysięcy 333 dusz. Ludność miasta wzrosła zatem w przeciągu roku o 143 dusz.

Mikolów. Dnia 20-go Grudnia spotkało pewnego tutejszego posiadziela dorożek przy znoszeniu mebli na tutejszym dworcu wielkie nieszczęście. Uczeń on nagle w dolnej części brzucha wielkie boleści, tak że omdlałego i ciężko chorego na wozie do domu odwieść musiano. Zawiezany natychmiast p. dr. Żółtowski, który jako zręczny i biegły lekarz zdobył sobie tutaj już

pewną sławę, zaznaczył, że przypadek to bardzo niebezpieczny, gdyż była to wkleśła raptura, przypadek, który po większej części śmiercią się kończy. Mimo wielkich trudności udało się panu Doktorowi niebezpieczeństwo w dość krótkim czasie usunąć, tak że chory rzeczywiście ocalenie swego życia naszemu Doktorowi ma do zawdzięczenia.

Chrapkowiec. W Odmęcie zmarła 9 Czerwca 1897 r. wdowa Rozalia Suszka, z rodziny Chudalla. Dnia 13 Stycznia 1897 zrobila testament, podług którego jedyny jej syn Maciej Suszka jest spadkobiercą. Sąd w Chrapkowiecach wzywa dla tego Macieja S., aby się zgłosił po spadek, albowiem sąd nie wie, gdzie Maciej S. obecnie przebywa.

Maciejowska Kolonia. W Poniedziałek zmarła tu pewna kobieta powracająca z Kluczborka. Niosła ona dość ciężki pęk zakupionego towaru i zapewne gdy zeszła, chciała sobie odpocząć. Mogła też być i inna przyczyna śmierci, gdyż mrozu nie było, dość, że na drugi dzień znaleziono ją nieżywą.

Miasteczko (Georgenberg). Mamy tu towarzystwo dobre, bo katolickie i swojskie, polskie. To też każdemu musi zależeć na tem, aby jaknajwięcej naszych należało do towarzystwa dla łączenia się, bo w dzisiejszych czasach jest to konieczne potrzebne. Żałować jednak trzeba, że nawet takie osoby, które by mogły się przyczynić do rozwoju towarzystwa, przeszkadzają mu i prześladowają nas. Lecz to nas nie powinno odstraszać od towarzystwa. Przecież każdy wie, lub może się przekonać, że tam się złe rzeczy nie dzieją. Przeciwnie, utwierdzamy się we wszystkim, co katolickie i polskie, jak to prawo Boskie przyrodzone i nadprzyrodzone nakazuje. A więc mimo przeszkód wytrwajmy, bo każda dobra sprawa z początku natrafia na trudności. Podajmy sobie ręce po bratersku i w zgodzie walczmy o otwarcie za dobrą sprawę. Powinnością przedewszystkiem członków jest, uczęszczać na zebrania, tam udział brać we wszystkich sprawach i poza towarzystwem spokojnie objaśniać innym cele towarzystwa, przekonywać i namawiać ich do przystąpienia, ponieważ towarzystwo jest dobre.

Z parafii Soleckiej. W przeszłą Sobotę zmarł tutaj u syna właściciela ziemski, Franciszek Strzoda, ojciec szanownego pośia, p. Fr. Strzody, w 68 roku życia. Pogrzeb odbył się w Środę. Zmarły cieszył się ogólnym szacunkiem i miłością u wszystkich, którzy go znali. Niech Pan Bóg nagrodzi go wiecznem szczęściem za życie pracowite i prawe!

Lubeczko. W przeszłą Niedzielę postrzelił w zamiarze morderczym pewien młody człowiek (ewangelik) swoją narzeczoną, córkę kościelnego Jana Wieczorka tuż przed trzema wystrzałami z rewolweru (małego kalibru). Pierwszy strzał chybił, dwa ostatnie utkwily dziewczynie w głowie i jeszcze ich do dziś dnia nie wydobyto, ale podług oświadczenia lekarza nie ma niebezpieczeństwa, ponieważ dziewczyna miała wtenczas grubą kapotę na głowie. Powodem do tego czynu była to, że ojciec narzeczonej nie chciał przyzwolić na mieszane małżeństwo. Po dopuszczeniu się tego mordercy znikł bez śladu. Gdy w następny Piątek urządzono polowanie na naszych polach, znaleziono na polu opodal od wsi tegoż młodzieńca z przestrzeloną głową, trzymającego jeszcze rewolwer w ręku. Komisya sądowa, która się zebrała dla zbadania, uznała, że nieszczęśliwy prawdopodobnie sam się zastrzelił. Był on porządnie ubrany, miał przy sobie zegarek i 10 marek w pieniądzu i 5 naboju do rewolweru. Pochodził z Kluczborka a był z zawodu mularzem. W Sobotę pochowano zwłoki na naszym cmentarzu.

Rybnik. Pewnej rodzinie w Rybniku została przed dawnymi laty ładna sumka pieniędzy (około 1700 marek) skradziona i poszukiwania wszelkie nie odniosły żadnego skutku. Zasmuceni rodzina już była o tem zapomnieli, gdy niespodziewanie ks. kapelan Winkler, wstąpiwszy do domu owej rodziny wręczył jej około 900 m., dodając iż ów człowiek zobowiązał się resztę także jeszcze zwrócić. Że to wywołało radość w całej poszkodowanej rodzinie, łatwo sobie wytłumaczyć, albowiem to niespodziany podarek na gwiazdkę.

Raszowy powiat Opolski. W Poniedziałek, 20-go bm. obchodziliśmy uroczystość przyjęcia naszego nowego Duszpasterza Cieślaka. Wiernych przybyła wielka liczba z bliska i zdaleka. Ustawiono dwie bramy bardzo piękne z wieńców. Na jednej stronie było staropolskie pozdrowienie Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, Serdecznie witamy, a na drugiej stronie był napis w niemieckim języku. Oby Pan Bóg raczył naszemu nowemu Duszpasterzowi udzielić długiego życia, ażeby jak najdłużej pracował na zbawienie dusz naszych.

Wrocław. Rynek wrocławski, szczególnie ta jego strona, gdzie stoją budy z mnóstwem rozlicznych towarów na gwiazdkę był w Piątek

po południu widownią wielkiego pożaru. Przyczyną pożaru było przewrócenie lampy w jednej z bud i eksplozja nafty. Ogień szerzył się z przerażającą szybkością dzięki lekkiemu powiewowi wiatru i zapalności towarów jakoteż drewnianych bud. O ratowaniu nie było mowy, gdyż tylko życie można było ocalić. Jak gwałtowny i nieznosny żar bił z płomieni, pokazuje ta okoliczność, że szyby u wielu okien okolicznych domów popękały, a żelazny słup do podtrzymania lamp elektrycznych giął się począł. Największe straty ponoszą mali handlarze, którzy przeważnie nie byli wcale zabezpieczeni. Straty obliczają na 48 tysięcy marek.

Pietrowice przy Jaworzu. Pewna matka udała się do fabryki cukru w Jaworzu zostawiając troje swoich dzieci w domu przy świetle lampy. Ponieważ atoli lampa była zbyt blisko wykreconą, przeto tworzący się swąd zadusił dzieci. Gdy matka wróciła do domu, zabrano się zaraz do ratowania dzieci. Niestety udało się dwoje tylko przywrócić do życia, trzecie zadusiło się na śmierć.

Z Prus Zachodnich. W Kartuzach nie pozwoliła policja na odbycie wieca przedwyborczego, na którym miał przemawiać p. poseł Schroeder. Wiece miało się odbyć w refektarzu przy tamtejszym kościele. W Stężycy, jak wiadomo, również nie pozwolono na wiec, ponieważ salę uznano za niebezpieczną. Tak więc dwa razy już zapowiedziano wiec w tym okręgu, a żaden odbyć się nie mógł. — W takich warunkach można z góry powiedzieć, że wybory w tym okręgu wypadną dla nas świetnie — nie bowiem nie działa na lud tak silnie jak właśnie takie zakazy.

Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

Bytom. Towarzystwo Górnosląskich Przemysłowców odbędzie swe przyszłe posiedzenie we Wtorek po świątach. Na porządku obrad będzie sprawa koledy. Zarząd prosi, aby członkowie licznie się stawili na posiedzenie.

Król. Huta. Przyszłe posiedzenie towarz. chrześc. Przemysłowców odbędzie się w Niedzielę dnia 26. Grudnia to jest w drugie święto na sali p. Heidelejera o godz. 6-ej wieczorem. Na to posiedzenie zaprasza się członków o liczny udział, ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obrady. Na porządku dziennym: 1) sprawa urządzenia teatru, 2) odczyty, 3) sprawa dotycząca się miasta, 4) śpiew. Goście mile widziani. Przypominamy, że nasze towarzystwo oprócz kasy pogrzebowej mogłoby udzielać zapomóg w razie choroby, gdyby członkowie licznie przystępowali do towarzystwa.

Król. Huta. Członków Koła Śpiewackiego uprasza się na posiedzenie dnia 26-go Grudnia, to jest w drugie święto Bożego Narodzenia do mniejszej sali p. Heidelejera o godz. 4. po poł. Będzie to ostatnie posiedzenie przed przedstawieniem szopki betlejemskiej, które się odbędzie w Nowy rok, dla tego pożądanem jest, by się wszyscy członkowie zbrali, gdyż są bardzo ważne sprawy do załatwienia. Amatorów zaś upraszamy o przybycie na próbę punktualnie o godz. 1. po poł. w tym samym dniu. Przytem zwracamy uwagę na spieszność i punktualność. Znajdą tam bowiem dobry przykład i sposobność zabawienia się uczciwie i wesoło. Wiemy, że prawie żaden z młodzieży naszej katolickiej w Niedzielę i święta nie siedzi w domu, ale wychodzi na ulicę lub oberżę, aby wolny czas spędzić na rozrywce. Te rozrywki są częstokroć grzeszne i bardzo kosztowne, gdy tymczasem będąc w towarzystwie katolicko polskiem mogliby sobie grzechu i kosztów zaoszczędzić przy większej bez porównania wesołości i uczciwej rozrywce. Jest także dobra sposobność, aby oświecić swój umysł i wykształcić się na uczciwych obywateli kościoła i państwa. Dla tego prosimy wstępować do towarzystw polsko-katolickich, a zwłaszcza do tow. śpiewu. Zarząd.

Ruda. Towarz. katolickich młodzieńców i mężów odbędzie swoje uroczyste posiedzenie z koledą w drugie święto Bożego Narodzenia, to jest 26. Grudnia. Uprasza się zatem członków, ażeby się jak najliczniej zbrali. Niechaj także członkowie zaproszą swych rodziców na to posiedzenie. Prosimy również tych osobliwie, którzy by do towarzystwa chcieli wstąpić, niechaj przybędą na to posiedzenie, a nie pożąta tego. W pierwsze święto na jutrzeń to jest o godz. 6-ej odbędzie się nabożeństwo na intencję towarzystwa. Uprasza się, ażeby członkowie jak najliczniej się zeszli. Zarząd.

Michałkowice. W Niedzielę 26-go Grudnia w drugie święto po poł. o godz. 4/2, odbędzie się zgromadzenie katolickich robotników na sali zgromadzeń w Michałkowicach. Zarząd uprasza, żeby się członkowie jak najliczniej zbrali, ponieważ odbędą się narady dotyczące obchodu gwiazdki, która się ma odprawić w dzień Nowego roku. Zarząd.

Zaborze. Wszystkich członków dawniejszego tow. św. Alojzego z parafii Zaborskiej uprasza się o liczne stawienie się w sali związkowej przy kościele w Niedzielę 26. Grudnia w drugie święto Bożego Narodzenia o godz. 4. po Nieszporach. Zamierzamy na miejsce rozwiązane tow. św. Alojzego założyć związek katolickich młodzieńców i mężów. Zachęcamy usilnie wszystkich rodaków dobrego ducha, aby jak najliczniej się zbrali.

Miasteczko (Georgenberg) w powiecie Tarnogórskim. Przyszłe zebranie towarz. katolicko-ludowego odbędzie się w Niedzielę, 2. Stycznia r. 1898 w Wielkim Żyglinie, na sali nowej p. Odoja. Jest to pierwsze zebranie w Żyglinie, przeto uprasza się o liczny udział rodaków z Wielkiego i małego Żyglina i z Miasteczka. Szczególnie młodzież niechaj się garnie do towarzystwa, gdyż znajdzie tam rozrywkę i pożytek dla umysłu.

Zabęty. Związek katolickich robotników odbywa w Niedzielę, dnia 2. Stycznia 1898 na sali p. Marondla teatr amatorski p. t. „Żółbek, czyli Wigilia Bożego Narodzenia” obrazek historyczny ze śpiewami w 5. aktach. Bilższych wiadomości dowiedzieć się można z plakatów. O liczny udział uprasza Zarząd.

Znajdą pracę:

Czeladnik szewski u W. Morawiec, Koźle. — Sprzedawca w składzie towarów rękodzielnych Ottona Kranz, Pawłowizna-Gnadenfeld. — Subjekt i uczeń u H. Weltke, handel towarów żelaznych i krótkich w Laurahucie. Ekspedient do handlu towarów kolonialnych, galanterijnych i żelaznych T. Brylla, Lubliniec. — Woznica do rozwożenia piwa u O. Kłossek, Bujaków. — Woznica do rozwożenia piwa u D. Sternberg, Królewska Huta.

Za ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.

Nadesłano.

Redakcja „Katolika” uprasza o wiadomość, gdzieby można objąć stary lub założyć nowy handel towarów kolonialnych i spożywczych w obwodzie przemysłowym na wsi. Wiadomości bliższe prosimy nadsyłać pod adresem redakcyi „Katolika” w Bytomiu G. 6.

Lipiny. Cechowy mistrz szewski Mikołaj Masalski poszukuje ucznia.

Można u mnie abonować „Dziennik Śląski”, „Katolik” i „Światło”. Mam także na składzie Kalendarze i wszelkie książki. „Dziennik Śląski” i „Katolika” dostarczam każdemu abonentowi aż do domu. Z szacunkiem Jan Muszkiel w Królewskiej hucie ulica Narozna nr. 1. (Eckstr.) u p. Nowakowskiego.

Syn mój August 20. letni po drugi raz opuścił pom rodzicielski. Wątpię się po Świętochłowicach, kolonii przydworcowej hucie Bismarka. Ostrzegam przeto wszystkich, aby mu nikt nie pożyczął, gdyż za jego dług nie odpowiadamy ani ich nie płacę. Paweł Brom, (Bahnhofskolonia).

Pocztą Redakcyi.

Kalendarz jest „katolicki”, jeżeli jest napisany w katolickim duchu, jeżeli nauki w nim podane ściśle trzymają się prawd wiary naszej św. Dla tego nikt nie ma prawa twierdzić, żeby jeden kalendarz był katolicki a drugi nie, ponieważ pierwszy jest wydawany przez pewne osoby — a drugi nie.

Do K. Powtarzamy, że jest to zwyyczaj, kiedy jeden kamrat bierze za drugich na książkę trunki. Zapłacić mu jednak trzeba, jeżeli się załagało u niego dług. Lecz szynkarz, który daje gorzałkę na kredyt (bórg), traci koncesję, gdy się o tem doniesie lantratowi. Nie wolno dawać gorzałki na kredyt, co jest bardzo dobrze.

P. D. w G. „Dziennik Śląski” będzie miał listy loteryi pruskiej tak prędko albo jeszcze prędzej aniżeli niejedna gazeta niemiecka. Również będzie miał wiadomości z urzędów cywilnych, rozporządzenia policji i innych władz — słowem wszystko i jeszcze więcej, aniżeli niejedna niemiecka gazeta. Pierwszy numer „Dziennika Śląskiego” wyjdzie w ostatni dzień starego Roku. Chętnie wyślemy kilka egzemplarzy na okaz.

W. J. w S. Chłopca radzimy oddać do Bytomia na gimnazjum tylko wtedy, jeżeli rzeczywiście ma zostać lekarzem, adwokatem lub księdzem. Nauka kosztuje wiele pieniędzy. Do konwiktu biskupiego przyjmują tylko takich, którzy księżmi zostaną. Kto nie chce przynajmniej 13 do 14 lat odwiedzać szkoły a potem jeszcze lata całe mieć mały albo wcale żadnego dochodu, ten niechaj obierze sobie mielszą szkołę realną w Bytomiu, niech ją skończy i niech następnie idzie do Gliwic na fachowe szkoły inżynierstwa lub uczy się budownictwa, kupiectwa, rzemiosła u tegich majstrów. To jest najlepiej; taka nauka dziś popłaca.

H. P. w Strz. Będzie trudna sprawa. Chyba przez prośbę do dyrektora można sprawę naprawić. Prawo do służby jest z powodu owych kar sądowych stracone.

J. K. w L. Za korespondencją dziękujemy serdecznie. Prosimy w danym razie napisać też do „Dziennika Śląskiego”.

W. M. w Z. Listu ze zapytaniem o podwyższeniu myta niższych urzędników kolejowych nie mamy pod ręką. Prosimy jeszcze raz napisać, a odpowiedź będzie na pewno.

Z. w F. h. Adres do nas taki: Redakcja „Katolika” w Bytomiu (Beuthen O.S.) Listu nie mamy; prosimy jeszcze raz napisać.

K. N. w St. Z. Dziękujemy za wiadomość. Prosimy też pamiętać o „Dzienniku Śląskim” i podawać stosowne krótkie wiadomości. Nie wolno zwątpić, dopóki człowiekowi tchu w piersiach nie zabraknie. Koronel Ujejski sam żył nadzieję, że będzie kiedyś lepiej.

N. K. w L. Kto nie ma znaczków (marek) lepionych, nie może dostać renty na starość lub słabość.

F. G. w Sz. Dodatku o rozwiązaniu towarzystwa nie umieściliśmy, ponieważ jesteśmy zdania, aby nie rozwiązywać towarzystwa, a jeżeli już inaczej być nie może, założyć na tem miejscu inne towarzystwo. Posiedzenia mogą się w najgorszym razie odbywać u kogoś na mieszkaniu.

Pocztą Ekspedycyi.

W. P. w B. Gramatyki polsko-greckiej na składzie w księgarni „Katolika” nie ma. Kosztuje około 5 mk. Sprowadzić ją można z księgarni p. Krzyżanowskiego z Krakowa.

D. G. Z. Żywot św. Stanisława sprowadzić można z księgarni Gebetnera i Wolfa w Krakowie.

Wrocławskie ceny targowe

z dnia 22-go Grudnia h. r.

Płacono za 100 kilogramów czyli 200 funtów.

	m. fn.	m. fn.
Pszonica biała	od 14 00 do 19 00	
żółta	14 00	18 90
Żyto	12 70	14 70
Jęczmień	11 80	15 70
Owies	11 80	13 80
Groch	12 20	14 50
Pszenna mąka wyborowa brutto	27 75	29 00
Rżanna mąka wyborowa	23 25	23 50
Rżanna do domow. piecz (Haushack)	22 50	23 00
Ospa rżana	9 40	9 80
Ospa pszena	8 60	8 80

Kurs pieniężny.

Za guldena piasą	1,69 msk.
Za rubla piasą	2,16 msk.

Czarna księżniczka.

Wzruszająca powieść dla młodych i starych.

(4)

(Ciąg dalszy).

— W naszych czasach niewolnictwo już ustało. Ten, co by się zechciał przyznać do czarnej dziewczyny, musiałby mi najprzód udowodnić, że on ją zgodził na służbę.

— Dobrze; w takim razie przyciągnie nam mała murzynka wielu ludzi.

Babeta zajęła się teraz tem, aby czarnej dziewczynce wlać zaufanie przez to, że mówiła z nią uprzejmie i dała jej w rękę łakoci. Mała murzynka była na takie obchodzenie się z nią bardzo wrażliwa, gdyż stała się odrazu o wiele poufalszą i nie czyniła wcale próby do ucieczki. Poczęła nawet ockolwiek mówić, pomagając sobie mnóstwem ruchów. Widocznie chciała wytłomaczyć, w jaki sposób dostała się w las, ale między temi dwoma osobami, u których zakres pojęć był tak różny, porozumienie było zupełnie niemożliwe.

Robert tymczasem poszedł po zostawione w lesie drzewo, poskładał je w kacie za piecem, następnie zaś wziął z sobą czarną dziewczynkę do drugiego oddziału w wozie, gdzie znajdowały się figury woskowe i począł jej te ostatnie pokazywać. Zrazu cofała się z przerażeniem, gdyż sztywność tych figur i oczy ich obrócone w słup napawały ją trwogą. Ale Robert dawał jej za pomocą ruchów do zrozumienia, że figury te są nieżywe, że więc nie są w stanie uczynienia jej czegoś złego. Gdy się przekonała o prawdziwości tego, co Robert jej mówił, już się wcale nie obawiała, owszem sprawiała jej to przyglądanie się pewną przyjemność, a nawet bez najmniejszej obawy zbliżyła się do figury przedstawiającej cesarza Napoleona i dotknęła się jej palcem.

— Powoli przyuczysz się ty już do obchodzenia się z temi figurami — mruknął Robert z uśmiechem, który każdy inny człowiek uważałby prędzej za wyraz groźby, jak zachęty.

Robert poszedł po pasące się konie, zaprzągnął je znowu do wozu, usiadł na koźle i odjechał.

Wieczorem dostali się do wielkiej wsi, gdzie zamierzali pozostać dni kilka, aby za pieniądze pokazywać ludziom swoje figury. Deski do wystawienia odpowiedniej budy leżały na wozie u góry tak już złożone, że wystawienie budy nie sprawiło żadnej trudności ani nie zabierało wiele czasu. Babeta zwykle musiała pomagać przy stawianiu budy, gdyż mąż jej nie odznaczał się nigdy zbyt niemi zamięlowaniem do pracy, a każde jej wahanie się byłoby jej sówicie odbił biczyjskiem na plecach; dzisiaj atoli stało się inaczej, gdyż ona musiała pilnować czarnego dziewczęcia i strzedz go, aby nie uciekło. Gdyby Babecie pod tym względem było się wydarzyło jakieś nieszczęście, czuły jej Robert byłby jej bezwzględnie wszystkie deski przeznaczone do wystawienia budy rozbił na trzaski na jej plecach.

Po ustawieniu budy, poobwieszał Robert przednią jej stronę jaskrawo malowanymi obrazami, jak je ludzie po wsiach chętnie widzą. Żal mu było, że na tych obrazach nie było jeszcze wizerunku czarnej dziewczyny, ale z czasem postanowił i temu zaradzić. Tymczasem zaś musiał jeszcze dać w swoją trąbę, w pstrzem przebraniu stawał na galerii przed swoją budą i zgromadzoną ludźmi z wielkiem namaszczeniem opowiadał, że zbiór jego jest najpiękniejszym i najbogatszym w całym świecie, że zawiera najświetniejszych cesarzy, królów i papieży, a że nikt nie pożąda pieniędzy wyłożonych na zobaczenie tych jego dziwów. Lecz najciekawszym egzemplarzem w jego zbiorze jest czarna jak węgiel Afrykanka, którą on z niebezpieczeństwem własnego życia sprowadził z pustyni i z ogromnymi kosztami, jako też po licznych nieszczęściach na morzu przywiózł do kraju.

Zebrani około budy wieśniacy i wieśniaczki wierzyli we wszystko, co im szarlatan opowiadał, jak w ewangelii, to też gromadnie ciskał się do budy, aby te wszystkie głoszone cuda świata oglądać. Czarna dziewczynka siedziała w budzie na stołku i patrzyła na gapiące się kupy ludzi. Widocznie sama jeszcze nie pojmowała, że ona także należy do tych cudów, które ludzie ci przyszliz podziwiać. Od czasu do czasu musiała na rozkaz Roberta wstawać z krzesła, przechodzić się po budzie, podnosić ręce do góry lub stawiać naprzód nogi, otwierać usta itp.

To się jej nie bardzo podobało, gdyż spuszczała oczy ku ziemi i okazywała niechęć w mimach, skoro jej się to gapienie ludzi sprzykrzyło. Robert był niezrównanym mistrzem w oszukiwaniu ludzi, opowiadał o mieszkaniach Afryki, o ich życiu i obyczajach tak niestworzone rzeczy, że słuchający dreszcz przejmował i włoży im na głowę

wie stawały. Byle tylko zrobić ogromne wrażenie, o resztę się Robert wcale nie troszczył. Dzięki tym swoim przymiotom, osiągnął też Robert w zupełności swój cel u tych ludzi prostodusznych, gdyż kasa jego znakomicie wzrastała. Cały dzień przychodzili i wychodzili ciekawi; cześnie też syły się jakby z deszczem, bo wieśniacy uważali zniszczone figury Roberta za bardzo jeszcze piękne.

Gdy wreszcie na surowy rozkaz miejscowej policji skończono przedstawienie, Robert z przebiegłym uśmiechem udał się do swego wozu i z zadowolaniem położył na stole długi a pełny trzos z pieniędzmi.

— Przypatrz się, Babeto, — rzekł do żony — wszystko to przyniosła nam czarna dziewczynka. Trzeba mieć zawsze coś podpadającego i niezwykłego u siebie, to ludzie przychodzą całemi gromadami, które tem więcej wierzą człowiekowi, im więcej i śmielej kłamie. Babeto, bądźże więc dla małej murzynki zawsze bardzo uprzejmą i łaskawą, nie podniecaj nigdy jej gniewu, gdyż o tem cię zapewniam, że owi Afrykanie potrafią lekkiem uderzeniem pięści powalić o ziemię nawet najmocniejszego mężczyznę.

Babeta spojrzała trochę z ukosa na cienie stworzone i rzekła z lekceważeniem:

— Ależ to takie słabe i wątłe jak piórko.

— Mimo to zapewniam cię, Babeto, że jak cię to wątłe stworzenie uszczypnie w nos kciukiem i palcem wskazującym, to ci twój fagot przeleci na drugą stronę głowy i odpadnie. Przypomnij sobie, Dawid także był karłem w porównaniu do Goliata, a jednak powalił olbrzyma o ziemię z łatwością.

— Czy to Dawid także był Afrykańczykiem?

— A to ty tego jeszcze nie wiesz! Przecież on pochodził ze środka pustyni Sahary i zabijał wszystkie lwy pustynne gołą pięścią. A to ci jeszcze powiadam, że kobiety afrykańskie są przynajmniej sto razy silniejsze od mężczyzn.

— O, o — rzekła Babeta i wzniosła ramiona tak wysoko, że zakryła niemi głowę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wskazówki o karmieniu dzieci

w pierwszym roku życia

podat

Dr. Urbanowicz z Królewskiej Huty.

(Dokończenie).

Pamiętać tylko przytem należy, aby stósunku mleka do wody nie zmieniać od razu, ale tylko stopniowo w ciągu kwartału. Cukru mlecznego potrzeba na liter pokarmu (mleka już rozcieńczonego) dziesięć pełnych łyżeczek od kawy (30 gramów), bierze się zatem za każdą razą w pierwszych dniach na koniec noża, aż do końca I kwartału łyżeczkę od kawy pełną, w drugim kwartale 1½ łyżeczki od kawy równej, w 3 kwartale 2 łyżeczki od kawy równej.

Dla wygody rodziców dodaje jeszcze szczegółowe zestawienie, ile mniej więcej pokarmu zdrowe dziecko według podanych wskazówek potrzebuje w każdym wieku:

W pierwszych dniach życia:

8 do 9 razy dziennie po 3 łyżki pokarmu, z tego 1 łyżkę mleka, 2 łyżki wody (albo kleiku owsianego lub rosółku cielęcego) i cukru mlecznego na koniec noża.

Aż do końca pierwszego miesiąca:

7 do 8 razy dziennie po 6 łyżek pokarmu i to 2 łyżki mleka, 4 łyżki wody i cukru mlecznego łyżeczkę od kawy równą.

Aż do końca pierwszego kwartału:

6 do 7 razy dziennie po 9 łyżek pokarmu, z tego: najprzód 2½, potem coraz więcej, aż do 4½, łyżek mleka, wody zaś z początku 6½, dalej coraz mniej aż do 4½, łyżki, cukru mlecznego 1 łyżeczkę od kawy pełną.

W drugim kwartale:

6 razy dziennie po 12 łyżek pokarmu, i to: mleka 6 postępując zwolna aż do 9 łyżek przy końcu kwartału, wody 6 zstępując również aż do 3 łyżek, cukru mlecznego 1½ łyżeczki od kawy równej.

W trzecim kwartale:

6 razy dziennie po 15 łyżek pokarmu, i to: z początku 11, przy końcu aż do 15 łyżek mleka, wody zaś z początku 4 łyżki, następnie coraz mniej, przy końcu kwartału czyste mleko, cukru mlecznego 2 łyżeczki od kawy równe.

Pożywienie tak sporządzone i zmieszane trzeba jeszcze krótko zagotować, nie tylko przegrzać, jak to się często dzieje, a następnie ochłodzone wlać do umyślnie na ten cel przeznaczonych flaszeczek, najlepiej numerowanej, gdzie każdy numer odpowiada jednej łyżce stołowej. Na

szyjkę natyka się zwykły kapelusik gumowy (brodawkowate kapelusiki z długą rurką szklaną nie są dobre, bo trudne do czyszczenia). Przed podaniem flaszki dziecku trzeba się raz jeszcze przekonać, czy napój nie jest za gorący, ma bowiem mierzyć 28° R. to jest powinien być letni, o czem łatwo się przekonamy, przykładając flaszeczkę pokarmem do łoża. Po każdym nakarmieniu trzeba i flaszeczkę i kapelusik dobrze gorącą wodą wypłukać, a potem zimną nalawszy postawić w czystym miejscu.

Zresztą postępuje się przy sztucznym karmieniu tak samo jak przy karmieniu piersią. Wszystkie tam podane wskazówki trzeba tutaj jeszcze ściślej i sumiennie wypełniać, bo nawet najlepiej przyrządzone pożywienie sztuczne jest cięższe do strawienia, niż mleko macierzyńskie, a więc podawać należy flaszeczkę w pierwszym miesiącu co 2, od drugiego począwszy co 3 godziny, od nocnego karmienia trzeba dziecię jak najrychle odzwyczaić. Od dziesiątego miesiąca można dzieciom od początku sztucznie karmionym prócz flaszki dawać wszystko to, co dzieciom odstawionym.

W ostatnich czasach rozpowszechnia się u nas zwyczaj karmienia dzieci różnemi mączkami, n. p. Nestle'go, Kufek'e'go i t. d., zachwalanemi przesadną reklamą po gazetach. Radzę zostać przy wyżej podanym sposobie karmienia mlekiem krowiem lub kozim, albowiem rodzice, którzy myślą, że karmiąc dziecię temi mączkami dają mu lepsze pożywienie, ludzą się bardzo. Dzieci młodsze maki wcale nie trawia, przed piątym miesiącem najlepiej wcale maki nie dawać. Ale nawet u starszych dzieci lepiej i taniej natomiast dawać mleko z mąką owsianą lub pszenną, kaszką drobną lub sucharkiem.

Karmienie młesane.

W przeszłym rozdziale o żywieniu sztucznem widzieliśmy, jak sobie postępować najlepiej, gdy matka dziecięcia z ważnych powodów wcale karmić nie może. Najczęściej zachodzi potrzeba sztucznego karmienia, gdy matka wcale nie ma pokarmu. Nieraz jednakże zdarza się, że matka wprawdzie ma pokarm, ale mleko wydzieła się z piersi od samego początku zbyt skąpo i nadal pozostaje dla dziecka niewystarczającym. Powodem skąpego wydzielania się pokarmu może być niedostateczny rozwój gruczołów mlecznych, albo ogólna słabowitość matki, czy to z natury, czy wskutek przebytych chorób pochodząca. Słabowitość sama w sobie nie potrzebuje matki odstraszać od karmienia dzieci piersią. Nie rzadko bowiem możemy zauważyć, że niewiasty słabowite, jeżeli brak sił nie polega na jakiejś ciężkiej chorobie wewnętrznej, właśnie przy karmieniu dziecięcia widocznie zaczynają przybierać na ciele i siłach. Dzieje się tak mianowicie u takich kobiet, u których przy karmieniu apetyt się powiększa. Takim matkom radzę, chociaż pokarm jest skąpy, mimo to dziecko przy piersi pozostawić. Natenczas dostaje dziecię na dzień tyle razy piersi, ile razy dostatecznie pokarm w niej nabierze, a dopiero resztę zastępuje się sztucznym żywieniem. Karmienie młesane, tak bowiem nazywamy taki sposób karmienia, jest niczem więcej, jak bardzo powolnem odstawianiem. Wszystkie wskazówki podane o odstawianiu stósują się zatem także do karmienia młeszanego z tą tylko różnicą, że trzeba sobie tem oględniej postępować, czem dziecię jest młodsze. W każdym razie radzę, przed dziewiątym miesiącem, a przynajmniej przed przebicciem dwóch par zębów, prócz piersi nie dawać nic więcej, jak tylko mleko sporządzone i rozcieńczone jak przy karmieniu sztucznym. Jeżeli więc pierś 4 razy dziennie nabiera, natenczas należy się dziecięciu oprócz tego 2 razy dziennie flaszka, jeżeli 3 razy dziennie, to 3 razy pierś i 3 razy flaszka itd., zawsze naprzemian.

Matkom, które z powodu zajęć lub innych obowiązków zmuszone są na czas dłuższy wydzalać się z domu, polecam także karmienie młesane, jest bowiem bez porównania lepszem od sztucznego żywienia, a bezwarunkowo moralniejszem i bezpieczniejszem od karmienia za pomocą mamki. Radzę tylko takim matkom, ażeby przynajmniej w pierwszych sześciu tygodniach dzieci swe li tylko samą piersią karmiły, a dopiero potem przeszły do żywienia młeszanego.

Rozmaitości.

Jaki dochód możemy mieć ze sadu? Pewien gospodarz na wyspie Alsen na morzu Bałtyckiem ma sad obszaru pół hektara, przeważnie obsadzony jabłoniemi. Sad jest tak położony, że go nie dochodzą wiatry z północy i wschodu. Rocznie przynosi on gospodarzowi przeciętnie 1800 m. Latos przyniósł 1800 mrk.

Na święta.

Najlep. makę cesarską 000

Najlep. makę pszenną 00

po cenach miennarskich.

Codziennie świeże drożdże,

I-ma mak lignicki.

najlepszą margarynę (znak FF)
doskonały dodatek zamiast masła naturalnego, szczególnie do pieczenia funt 70 fen.

Nowe orzechy włoskie i laskowe,
tureckie śliwki i powidła, wielkie gruszki i jabłka (Speckbirnen, Ring-Apple) i jabłka suszone funt po 40 i 60 fen.

Świeżo palone kawy,

najlepsze rodzaje smażone, smakomite w smaku funt 0,90, 1,00, 1,20, 1,40, 1,60, 1,80 mk., przy odbiorze 9 funtów, odsyłam za zaliczką pocztową franko.

Cukier twardy i miękki
po najtańszych cenach dziennych jako też wszelkie

towary kolonialne

poleca

Richard Machinek,

Bytom, ulica Piekarska (Piekarsenstr.)

Medycyna drogeryja

pod czerwonym krzyżem

A. T. Hoffmann, Zaborze B.

poleca na zimę rzeźniarce i jak najtańcej

Miód ziółkowy i koperkowy

najlepszy i najskuteczniejszy środek na kaszel, chrypke, duszność, ból gardła, pierścionki itd. w butelkach po 25 fen., 50 fen. i 1 marce, jak i wszystkie dozwolone towary aptekarskie, krople, maści, plasty, nacierania (masaże) na reumatyzm, odświeżenie, okaleczenie, waty na rany, bandaże, artykuły gumowe i chirurgiczne, sole do kąpiei, rozmaite herbaty piśmiennicze i na kaszel, wszelkie środki lecznicze podług księdza Kneippa; prawdziwe wino medycyna i lekarskie, mydła medycyna i do upiększenia ciała, perfumy, pomady, leki dla koi, świta i byda; farby, pokosty (firnis), laki, pędzle oraz wszelkie artykuły lekarskie w zakresie drogerji i wchodzące i dla rzemieślników po najniższych cenach. — Udziałem również bezpłatnie poradę we wszelkich chorobach i otrzyma każdy odbiorca porażnik dla chorych podług księdza Kneippa oddamnie za darmo. Dla kupców i odsprzedawających wszelkie towary znaczenie taniej! Wszystkie towary moje sprowadzam tylko z najlepszych źródeł, ręczę więc za dobroć i świeżość takowych, co jest najważniejsze w leczeniu dla zdrowia ludzkiego. Agentura „Katolika“

Podarki

na gwiazdkę i Nowy Rok

Za 3,50 marek.

1 but. zaw. 1/2 litra koniaku } znakomitej i czystej
1 „ 1/2 „ rumu } jakości.
1 „ 1/2 „ likieru }

Za 2,50 marek.

1 but. zaw. 1/2 litra esencji grochu } I-ma dobroć.
1 „ 1/2 „ rumu }

Za 1,25 marek.

2 buteleczki dobrego podwójnego likieru lub
1 butelka dobrego rumu.

Z beczki:

koniak I-ma od 1,50—4,00 m., rum I-a od 1,50 do 2,50 m., esencja grochu od 1,50—2,00 m., wrocławska żytniówka, oryginalna, z beczki litr 80 fen., podwójny likier I-ma litr 1 m., żytniówka smażona z podwójnym likierem litr 40 fen.

Ogłoszenie to ma przy zakupie za 8 marki 15 fen. rabatu. kw.

F. Fieischer'a destylacja,

Zaborze przy dworcu, obok domu handlowego.

Restauracja „Glück & Auf“

właściciel Karol Grünberger, Zaborze B.

Szanowna Publiczność uwielbiam niniejszym najuprzejmiej, że wybudowałem

piękną, wielką salę

nadającą się do odprawiania wesel i zgromadzeń jak najlepiej. Staraniem moim usilnym będzie dostarczać zawsze dobrych potraw i napitków, przeto proszę też o łaskawe poparcie. Z szacunkiem

Karol Grünberger.

Znak ochronny. Wynagrodz. najwyż. odszkodowaniem.

J. Andé'a zamorski proszek

zabija z pewnością: kw.11

szwabry, owady gryzące, pluskwy, pchły, rasy, muchy, mrówki, stonogi, kleszczyki, wogóle wszelkie robactwo.

Prawdziwego dostać można w Bytomiu u pp.: M. Nowak, drog. i S. A. Adamietz, w Mikulczykach: Jan Weps, w Król. Hucie: M. Sachs, w Tarn. Górach: Wikt. Kuschel, w Zabrze K. Kruppa drog.

Podziękowanie.

Nagle zaczął mi gwałtownie wypadać włosy z głowy, tak iż byłbym wkrótce stał się łysym. W tej mojej biedzie doradzano mi, ażebym się zwrócił do specjalisty włosów Pana F. Kiko w Herfordzie, co też uczyniłem. Wypełniałem jego przepisy z wszelką dokładnością i już po kilku dniach spostrzegłem na tyśnych miejscach bujnie puszczone włosy. Tak znowu cieszę się bujnymi kędziorami. Przeto radzę każdemu dotkniętemu takiem samym nieszczęściem, ażeby się udał do p. F. Kiko, który prosił o darmą wysyłkę. (M. Antoni Bender, oberzysta.

Reumatyzm i astma.

Od dłuższego czasu cierpieliśmy na powyższe choroby, tak iż całymi tygodniami musieliśmy zostawać w łóżku. Bezinteresowną radą pana K. Pittscha z Niemianowic zostaliśmy od tych chorób zupełnie uleczeni i polecamy każdemu cierpiącemu, ażeby się tylko do tego pana udał. HV. Fraso. Mangura, Niemianowice, Bogumił Niklach, Laura Huta, Franc. Wleczorek, Czeladź itd.

Korz. i najt. źródło zakup.

Prawd. srebrny

mężki zeg. rem. se złot. brzeg. i wsk. sek. 8 lata pism. gwarancji 12 m. 50 f. Wym. chętnie doz. Ilustr. cenn. ikw. szyst. gat. zegar darmo i franko. Br. Loesch, int. wys. zegar. Leipzig 28

Oszczędne gospodynie używają z wielką korzyścią na cały świat sławnego D.

smalcu wieprzowego, którego czystość prawem zastrzeżona została. Wysyła w emalowanych garnkach 2 9 funtów brutto franko za zal. poczt. tylko 5,80 m. J. H. Souvageol, Haspe, Westfalia.

Hamburski plaster gojący

i do wyciągania materyi, wraz z wskazówkami używania w wałkach po 25 fen., 10 wałków za 2 m. można wszędzie franko otrzymać z król. uprzywilejowanej apteki miejskiej w Wielkich Strzelcach. kw. C. & H. Piechulek.

Bernard Kober

Kto pragnie dobry i tani towar przytem i

tanio

kupić, ten niechaj idzie do składu ubiorów męskich Bernarda Kober, Bytom G.-Śl., Rynek 4. obok ratusza k.

Bytom G.-Śl.

Pilny towarzysz kołodziejski znajduje zaraz u mnie za trudnienie. 2166 Piecyk, mistrz kołodz., Król. Huta, ul. cesarska nr. 12.

100000 Harmonikas

mit meiner felfertigen, garantirter ungerbrechlicher Spirals-Glaviatur-Verzierung habe ich bereits seit langer Zeit verkauft. Nicht eine einzige Violation wegen Brechen oder Bohren worden meiner neuen Tastenfederung in dieser Zeit eingegangen. Diese Federung ist in verschiedenen Ländern patentirt, in Deutschland unter D.-R.-G.-Nr. 47402 geschützt. Ich verlange für nur 5 Mark!

gegen Nachnahme als besondere Spezialität, eine elegante Concert-Zug-Harmonika, mit einer herrlichen Violation, Glaviatur m. Spiralsfederung und abnehmbarem Klaviaturteil, 10 Tasten, 40 breite Stimmen, 2 Flügel, 2 Register, brillante Metallbedügel, offene Metall-Glaviatur mit einem breiten Metallstab umlegt, gutem, hartem Holz mit 2 Doppelböden, 2 Subalter, fortirte Balgfallen mit Metall-Glaviatur, 80 cm Höhe. Verpackung und Selbstinstruktion umfassen. Dieses Instrument mit harmonischem Glaviaturteil nur 30 Pf. mehr. Nur zu beziehen durch den Händler.

Heinr. Suhr, Neuenrade i. W.
Hauptvertrieblicher und größter Harmonika-Verfasser in Neuenrade.

3-, 4-, 6-stimmige und 2-reihige Concert-Instrumente zu Baasend billigen Preisen, wofür Preisliste zu Diensten.



Ungor & Lobram
Berlin S. 14.
Allee Alexandri-
nenstr. 40a.

Na gwiazdkę polecamy nasz bogaty skład

w towarach złotych i zegarkach po najtańszych cenach; zamówienia prosimy nadesłać wozemnie mekiki remontoar. zegar. nikiowy tylko 5,80 mk., mekiki remontoar. zegar. srebrny tylko 9,40 m., 8-karatowy damski remont. złoty 19,85 m., I-ma budzik 2,80 m. M.

Na każdy zegarek udzielamy 2 letniej piśmienniej gwarancji. — Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Każdy nie haj sądził bogato ilustrowany cennik darmo i franko.

L. Bumpel, Tworóg G.-Śl. stao. kolej., lecz także listownie podług najnowszych badań lekarskich przez 88 letn. swą praktykę: Choroby brzucha, organów płciowych i choroby skórne, wodna puchlina, epilepsja, kuroze, reumatyzm, kamień bez operacji jedynie za pomocą medycyny. Porażenie, flus solny; pruchnienie kości, wszelkie rodzaje wrzodów, szum w uszach, tępość słuchu, osłabienie ciała, umysłu i organów płciowych w najgorszych przypadkach, choroby pęcherza, tasemca usuwa w przeciągu 8 godzin, przepuklinę, choroby pępek, złamanie kości i t. p. (kw. Takim osobom, które się już leczyły bez skutku, udzielam rady i pomocy, z czego mogą się wykazać licznymi świadectwami z podziękowan. uleczonych osób, i które świadectwa na żądanie mogę darmo i franko naprzed przesłać. Do listów wysyłanych do mnie z zapytaniem należy dołączyć 25 f. w znaczkach pocztowych.



Tylko za mk.

2,50

wysyłam dobrze idący budzik z świec. w nocy tarczą; srebrne cylindrowe remontoary sztuka 10,50 m., regulatory 14 dni idące z wybijaniem godzin sztuka 12,50 m., zegarki cylindr. z kluczykiem szt. 7 m., 2-letnia piśmienna gwar. Kto chce zaoszczędzić wiele pieniędzy przy zakupie, niechaj zażąda mego najnow. cennika na wszelkie zegary, łańc. i towary złote darmo i franko. Przy zakupie za 25 m. dodaje się każ. dobrze idący zegarek darmo.

Hugo Pincus,

fabr. zegarków szwajcarsk. Hannover 2, Karmarschstr. 6. Zegarmistrze i odspr. niech żądają cennik. hurt.

Kuźnia,

jedyna w wsi przy drodze jest do wynajęcia zaraz lub od 1-go Stycznia. Zgłosz. się można w 2161 księgarń Zakrzewskiego w Szonienicach.

Paweł Lubecki,

Bytom, ulica Tarnogórska nr. 4.

Największy

specjalny handel

obrazów olejnych, olejdruków, odcisków świetlnych, stalerytów w szczerolitych ramach, po nadzwyczaj miernych cenach.

Oprócz tego polecam mój wielki skład

♦♦ książek do nabożeństwa ♦♦

w oprawach wszelkiego rodzaju, elementarne szkolne, zeszyty,

karty z powinszowaniem,

wiązania, papiery jedwabne, książki kontowe i wszelkie materiały piśmienne,

Wła odspredających nadzwyczaj korzystne zakupno.

Oskar Jander, zegarmistrz,

Bytom, ul. Krakowska w nowym domu p. Henryka Kaller.

Od początku aż do końca Grudnia sprzedaję po nadzwyczaj tanich lecz zupełnie stałych cenach niektóre artykuły niżej ceny zakupna, ażeby mój bardzo wielki skład uprzątnąć.

Widok i próba przeświadczyć każdego, że sprzedaję taniej, niż wszystkie inne interesy wysyłkowe i tak zwane „fabryki“.

Regulatory z werk. bijącym 85 cm. wysoki 9 m., 1 mtr. wysoki, idące 14 dni po 12 m., 1,25 m. wysoki z olejkami 20 m.

Prawda. srebr. zegarki remontoarowe dla panów 8,50 m.

kluczykowe - 8,50 -

remontoarowe - dam 9,50 -

Nikiowe łańcuszki w b. pięknych wzor. pocz. od 1,00 -

Dla wygody moich szanownych odbiorców otworzyłem od Niedzieli 5 Grudnia

warsztat reparacyjny
przy ulicy Tarnogórskiej róg rynku, i będę tamże także sprzedawał w czasie świąt Bożego Narodzenia pewną część moich towarów po cenach bajecznie niskich. **Przeświadczenie potwierdzi prawdę.**

Kawa! Kawa!

Palona w nowym aparacie, przez co nabiera następujące własności:

1. Smakuje znacznie lepiej i silniej, a jest o wiele wydajniejsza.
2. Materje przypalone, które zwyczajnie w kawie pozostawiają, bywają zupełnie oddalone.
3. Kawa ta odznacza się znacznie większym zapachem.

Starannie przesortowane kawy niepalone, bywają przez urządzenie maszynowe zupełnie od brudu i pyłu oczyszczane, co się nie mało przyczynia się do podwyższenia dobroci. Polecam z tej zawsze świeżo palonej kawy funt po 0,70, 0,80, 0,90, 1,00, 1,20, 1,40, 1,60, 1,80 marek. Wyborny twardy enkier przy odbiorze 10 funtów po 24 fen., wyborny sarnowy biały cukier przy odbiorze 10 funtów po 23 fen.

Na nadchodzące święta Bożego Narodzenia

polecam:

Najlepszą makę cesarską za 25 funtów 5,00 m., najlepszą makę pszenną za 25 funtów 3,80 m., zawsze świeże jedne masło w tabliczkach funt po 1,30 mk., najlepszą margarynę funt od 70 do 80 fen., najlepsze tureckie powidła funt po 80 fen.; najlepsze tureckie śliwki funt 25, 30, 35 f.

Rosyjskie i chińskie herbaty

ostatniego żniwa po 1,80, 2,00, 2,40, 3,00 m., w paczkach po 0,25, 0,30, 0,40, 0,50, 0,75, 1,00, 1,25, 1,50 m. Najlepszy jamański rum w butelkach po 0,60, 1,00, 1,25, 1,50 m. Prawd. liguleki mak najwyborniejszej dobroci litr po 50 i 60 fen.

Mój młynek makiowy, najnowszej konstrukcji, stoi zawsze szanownym moim odbiorcom do łaskawych usług.

Jan Kaller w Bytomiu

ul. Krakowska 21 przy kolei ulicznej.

Louis Steiner, mistrz krawiecki, Wodzisław

na rynku obok apteki 2120

poleca swój wielki skład doboty robionych ubrań dla panów i chłopców, jupy, paletoty zimowe i płaszcze po bardzo tanich cenach. Wielki wybór w sztolach. Obstalunki na miarę bywają w moim własnym warsztacie dobrze i tanio wykonane.

Na kaszel i chrypke

i wszelkich chorobach szty i ust poleca się bardzo **cukierki Eucalyptus Schlossarka**

fabrykowane według doświadczonego przepisu. Usuwają one nieprzyjemny odór i smak w uszach i dławiają bardzo orzeźwiająco. Składają w bardzo wielu miastach. W Gliwicach u Herm. Simen'a, w Kutowicach u L. Borlaskiego, w Król. Hucie A. Idzikowski, w Raciborzu T. Hoffmann nast. M.